

NABOGATO

Finanse

(bardzo) OSOBISTE

listopad 2022

**Waluta
cenniejsza
niż ZŁOTO**

STRONA 6

**KASA
błogosławień-
stwo czy prze-
kleństwo?**

STRONA 2

**BOGATY jak
protestant,
biedny jak
KATOLIK**

STRONA 12



Dbłość o kondycję finansową firmy musimy traktować równie poważnie jak dbłość o powietrze w życiu człowieka. Im więcej tlenu tym więcej energii. Jesteśmy świadkiem Chrystusa w biznesie, gdy terminowo i solidnie wywiązujemy się ze zobowiązań – błogosławiony, kto dotrzyma słowa niekorzystnego dla siebie.

Bóg zachęca nas do planowania finansów i roztropnego postępowania w tej mierze, gdyż chce abyśmy tworzyli takie miejsca pracy, gdzie można się rozwijać, dobrze zarabiać, cieszyć się pracą na miarę talentów oraz tworzyć bezpieczną przyszłość dla pracowników.

Roztropność nakazuje oprócz kroków biznesowych, logicznych z punktu widzenia wiedzy o zarządzaniu i finansów szukać wsparcia również u Boga. Zwłaszcza u Maryi, za której namową, Jezus zamienia wodę w wino – jeżeli twoja firma jest dzisiaj bez wyrazu i smaku jak woda – zwróć się do Maryi i ufaj, że za Jej wstawiennictwem Jezus zamieni wodę w wysokiej jakości wino!

Dorota i Krzysiek

Kasa

bogostawieństwo czy przekleństwo?

Czy można gromadzić skarby w niebie i mieć pieniądze? Prowadzimy interesy i pracujemy również, a czasami głównie, dla pieniędzy. Gromadzimy dobra materialne aby żyć na normalnym poziomie. Jednak Jezus w przypowieści mówi, że prędzej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne niż bogaty wejdzie do nieba. Czy zatem bogactwo jest bardziej przekleństwem czy błogosławieństwem? W Piśmie Świętym znajdziemy wiele wskazówek, gdzie bogactwo i powodzenie życiowe jest związane z tym, że Bóg nam błogosławi. Obietnicą dotyczącą naszego ziemskiego życia jest już czwarte przykazanie – „Czcij swego ojca i swoją matkę, jak ci nakazał Pan, Bóg twój, abyś długo żył i aby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą ci daje Pan, Bóg twój” (Pwp 5, 16) „Dobrze powodziło” możemy oczywiście interpretować w wielu wymiarach – zdrowotnym, emocjonalnym, relacyjnym, rodzinnym, duchowym ale również dosłownym. Powodzenie w sensie materialnym, czyli dobrobyt finansowy, dobra kariera zawodowa, życie na wysokim poziomie. Czy zatem Bóg chce abyśmy się troszczyli o nasze finanse, czy też nie? Obietnica materialnego powodzenia wynikająca z łaski Bożej, powinna być zawsze wsparta naszym roztropnym działaniem. W myśl zasady: módl się jakby wszystko zależało od Boga i pracuj jakby wszystko zależało od ciebie. Troska o finanse nigdy nie powinna nam przysłaniać troski o naszą relację z Bogiem. O

zbawienie nasze, naszych bliskich i potrzebę głoszenia Ewangelii całemu światu. Fakty są jednak takie, że nasze podstawowe obowiązki wynikają ze stanu w jakim jesteśmy. Gdy jesteś przedsiębiorcą – twoim zadaniem jest tworzyć takie miejsca pracy, gdzie ludzie dostają godziwe wynagrodzenie za swoją pracę, bez opóźnień. Zatem jednym z twoich najważniejszych obowiązków jest dbanie o dobrą sytuację finansową firmy. Gdy jesteś osobą zapewniającą byt materialny rodzinie – twoim obowiązkiem jest podejmować takie decyzje i pracować tak dobrze, aby ten byt materialny był zapewniony na optymalnym poziomie. Zatem – musisz dbać o kasę! Oczywiście idealna sytuacja, to taka, gdy twoja praca to twoja pasja. Jednak w realnym życiu często jest tak, że nie mamy możliwości połączenia pasji z pracą, wtedy powinniśmy pamiętać, że nasza praca jest zawsze służbą. Służymy współpracownikom, klientom, organizacji, w której pracujemy. Służymy naszym bliskim i nam samym – gdyż owocem pracy jest to, że utrzymujemy siebie i bliskich. Służymy naszej ojczyźnie - płacimy podatki i inne obciążenia, z których utrzymywane są szpitale, drogi. Z tych pieniędzy wypłacane są emerytury i renty dla milionów osób, które kiedyś też ciężko pracowały. Im więcej zarabiasz pieniędzy – tym większy wkład masz w utrzymanie naszego kraju. Brawo! Pewien przedsiębiorca zadzwonił kiedyś do kolegi i spytał się go: Rafał, co sądzisz o tych nowych przepisach podatkowych? Realnie podnoszą nam podatek o 5%...

Rafał odpowiedział na to:

- płacisz podatek solidarnościowy? (płaci się od dochodu 1 mln zł rocznie)

- nie płacę... Odpowiedział przedsiębiorca

- to weź się w garść i zacznij więcej zarabiać, zamiast narzekać na podatki. Ja płacę podatek solidarnościowy i jestem z tego dumny...

Co ciekawe, przedsiębiorca – martwiący się wyższymi podatkami, to osoba deklarująca się jako pobożny Katolik, a Rafał to człowiek raczej o luźnym podejściu do pobożności.

Rozmowa ta dała do myślenia przedsiębiorcy.

Rzeczywiście im więcej będzie zarabiał tym większy będzie miał wkład w utrzymanie państwa. Z jednej strony nie lubi płacić za dużo podatków, ale z drugiej strony – może Rafał ma rację. Może mógłby zarabiać więcej i kiedyś też z dumą powiedzieć, że płaci podatek solidarnościowy...?

Taka perspektywa jest dla mnie osobiście atrakcyjna. Po co narzekać na podatki czy inne ograniczenia niezależne od nas. Pan Bóg dał nam głowę do myślenia i ręce do pracy. Póki możemy – róbmy z tego jak najlepszy użytek.

Czy nam się to podoba czy nie, pieniądze w biznesie są jak powietrze dla żywego organizmu. Gdy nie ma pieniędzy – organizacja umiera. Trochę jak z powietrzem – dopóki oddychamy swobodnie nawet nie myślimy o nim. Gdyby nam go zabrakło chociaż na minutę – moglibyśmy bardzo intensywnie go pragnąć.

Szpecially gdy w swoim życiu publicznie przyznajemy się do Jezusa powinniśmy pamiętać, że musimy być nieskazitelni jak gołębie. Prowadząc biznes – bardzo duże znaczenie ma to jak uczciwie i terminowo rozliczamy się z pracownikami i kontrahentami.

Czasami mamy wybór postąpić nieuczciwie lub niezbyt etycznie i zaoszczędzić pieniądze, albo być uczciwym i zapłacić więcej. Z miłości do Boga i z faktu, że jesteśmy świadkami Jezusa - zawsze warto wybrać uczciwość.

W ten sposób nie dość, że gromadzimy sobie skarby w niebie to również jestem przekonany, że Bóg zatroszczy się o nasze materialne potrzeby. Gdy oszukujemy w kwestiach materialnych przypomnijmy sobie cytaty – jeżeli w zarządzaniu niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy?

Wierzysz w Boga? Bądź uczciwy.

Podejście do pieniędzy powinno być również nacechowane roztropnością, która wyraża się w

planowaniu wydatków.

Jezus Chrystus w Ewangelii daje nam zachętę abyśmy planowali swoje wydatki oraz roztropnie przygotowywali inwestycje:

„Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie w pierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie” Łk 14, 28

Zdarzają się sytuacje, gdzie pojawiają się znaki zapytania i nie mamy pewności, czy dana decyzja jest bezpieczna od strony finansowej – pojawia się ryzyko. Ryzyko jest nieodłączną częścią prowadzenia biznesu i wówczas należy łączyć nasze rozropne, mądre podejmowanie decyzji z punktu widzenia analizy biznesowej z rozeznaniem Woli Bożej i ufnością w Bożą Opatrzność.

Zdarzają się nam sytuacje, gdzie Wolą Bożą będzie zaufanie Jego opatrności i wejście w projekty, gdzie nie mamy z góry zapewnionego komfortu i bezpieczeństwa finansowego. Takie sytuacje powinny być solidnie rozeznane, oparte na konsultacjach z bliskimi, ze Słowem Bożym oraz specjalistami z danej dziedziny. Znowu wyraźna wskazówka na ten temat jest w Biblii „Brak rady unicestwia zamiary, udają się one, gdzie wielu doradców.” Prz. 15,22

Generalną zasadą jest, aby decyzje finansowe opierać o rozsądne planowanie, abyśmy mogli skończyć budować to co zaczęliśmy.

Zarabianie pieniędzy czasami kojarzy nam się negatywnie i niewątpliwie chciwość jest korzeniem wszelkiego zła. Jednakże powinniśmy pamiętać, że pieniądze same w sobie są neutralne etycznie. Dobrze wykorzystywane mogą nieść dużo radości ziemskich i duchowych. Dzięki nim mamy możliwość rozwijania naszych pasji i talentów. Tworzymy miejsca pracy, zapewniamy bezpieczeństwo bliskim. Oraz mamy możliwość zdobywania „niegodziwą mamoną” przyjaciół dla dobrych celów. Możemy wspierać ubogich, finansować ewangelizację i Kościół, do którego należymy. Pieniądze dają dużo dobrych możliwości – gdy żyjemy tak, że Bóg jest na pierwszym miejscu. W aspekcie bezpieczeństwa finansowego chciałem wskazać na osobę Maryi – naszej Niebiańskiej Mamy. Ona wyprosiła pierwszy publiczny cud Jezusa, który w porównaniu do późniejszych może wydawać się trywialny. Za Jej namową Jezus

zamienił wodę w wino.

Dlaczego to uczynił? Bo Jezus nigdy nie odmawia swojej mamie. Ważniejsze dla mnie jest inne pytanie – dlaczego Maryja poprosiła Go aby zamienił wodę w wino?

Otóż Ona jest jak każda dobra mama – po prostu chce, aby nam, Jej dzieciom, uczniom Jej Syna, niczego nie brakowało! Przede wszystkim w wymiarze duchowym, ale również w materialnym. W czasie, gdy moje finanse były na dosłownym dnie – zwróciłem się do Maryi o pomoc. Mogę szczerze zaświadczyć – Maryja troszczy się o nasze sprawy - również materialne jak nikt.

Z tego też powodu, moja rodzina, prowadzone projekty oraz firmy są zawierane Niepokalanemu Sercu Maryi. Na początku każdego roku ponawiam te zawierzenie – zapraszam zaprzyjaźnionych księży, aby poświęcili moją firmę i przyjęli odnowienie zawierzenia.

Tak więc w moim życiu zawodowym Maryja jest

moją CEO – takim dyrektorem wykonawczym a Jezus jest Prezesem Zarządu – nadaje kierunek. Jestem bardzo szczęśliwy w takim układzie. Czy to oznacza, że już nigdy nie będę miał kryzysów finansowych? Nie, ale mimo trudnych czasów spokojnie patrzę w przyszłość i w każdej okoliczności zwracam się i oddaję w ręce Jezusa i Jego niepokalanej mamy Maryi. Życie na pewno przyniesie jeszcze wiele niespodzianek – ale jeżeli Bóg z nami to któż przeciwko nam?

Troska o finanse jest wyrazem naszej odpowiedzialności i roztropności, do której Bóg wzywa nas wielokrotnie na kartach Pisma Świętego. Bogactwo daje wiele wspaniałych możliwości do czynienia dobra i gromadzenia sobie skarbów, które nie przemijają w niebie. Zatem życzę Tobie takiego bogactwa, żebyś będąc bogaty w Bożą Miłość, odnosił fenomenalne sukcesy finansowe a Jezus oraz Maryja niech cię prowadzą co z tym dalej zrobić!

Waluta

cenniejsza niż ZŁOTO

*„Alleluja. Szczęśliwy mąż,
który się boi Pana i wielkie
upodobanie ma w Jego
przykazaniach. Potomstwo
jego będzie potężne na ziemi:
pokolenie prawych dozna
błogosławieństwa. Dobrobyt i
bogactwo będzie w jego domu,
a sprawiedliwość jego przetrwa
na zawsze”*

Ps 112 1-3

Czy osoba wierząca powinna przejmować się pieniędzmi?

Zdecydowanie tak!

Nawet 1/3 samobójstw związana jest z problemami finansowymi. W naszym kraju rocznie jest między 100 a 200 tysięcy prób samobójczych. Więc między 30 a 60 tysięcy osób rocznie chce sobie odebrać życie z tego powodu. Niestety wielu z nich się to udaje. Na pewno wiele z tych osób, to osoby wierzące.

W Polsce rocznie ponad 5 tysięcy małżeństw rozwodzi się podając jako jeden z powodów – pieniądze.

Możemy udawać, że pieniądze nie są ważne w życiu, że żyjemy tylko dla szczytnych celów, ale realia brutalnie weryfikują nasze poglądy.

Dopóki mamy komfort finansowy – pieniądze mogą nie stanowić centralnego punktu naszego życia. Gdy jednak brakuje pieniędzy – w wielu sytuacjach „cały świat” się wali.

Janusz prowadził ponad 20 lat rodzinną księgarnię. Zapewniał rodzinie godny standard życia. Gdy wprowadzono darmowe podręczniki szkolne – biznes mocno ucierpiał.

Jednak chciał utrzymać rodzinny standard życia, więc luki w finansach uzupełniał biorąc kolejne kredyty oraz nie płacąc za wynajem, prąd, zamówienia itp.

Gdy któregoś dnia komornik zajął pieniądze rodziny poproszono o radę człowieka od „Bożych finansów”. Przy spotkaniu Janusz stał jak zbity pies ze spuszczoną głową, zaś żona i jego dorosłe córki z oburzeniem opowiadały, jak ich nieodpowiedzialny mąż i ojciec doprowadził finanse rodziny do ruiny.

Biedny Janusz bał się przyznać żonie do swoich problemów. Nigdy szczerze nie rozmawiali o finansach a upatrywał w tym swoją rolę, aby rodzinie nigdy nic nie zabrakło.

Oczywiście można potraktować Janusza jako

wyjątek i przykład nieodpowiedzialnego mężczyzny, który nigdy nie przestał być chłopcem. Niestety ten człowiek od „Bożych finansów” miał za sobą wiele podobnych spotkań, gdzie 2/3 z nich wynikały z takiej samej przyczyny. Główny żywiciel rodziny z różnych przyczyn nie odkładał na czarną godzinę, gdy przyszedł kryzys i zaczynał zarabiać mniej liczył, że w przyszłości będzie lepiej. Nadzieję tą finansował kredytem oraz niezapłaconymi zobowiązaniami. Z nikim nie rozmawiał o sytuacji. Potem przychodzi komornik... A jak trwoga to do Boga – czyli szukamy specja od „Bożych finansów” który nas uratuje. Dobrze w tym jest jedynie to, że Bóg rzeczywiście potrafi uzdrowić rodzinne finanse. Robi to z miłości do ludzi oraz aby przyciągnąć ich bardziej do siebie. Jest to jednak zależne od Jego woli oraz szczerości naszych serc i gotowości zmiany życia.

Doskonały przykład Bożej interwencji znajdujemy w Biblii 2 Krl 4 – w historii, gdzie wdowa po śmierci męża wpada w długi a lichwiarz, czyli taki dzisiejszy komornik, chce zabrać jej dwoje dzieci za długi i sprzedać w niewolę.

W tej nieszczęśliwej sytuacji Bóg ją ratuje. Więc możemy liczyć, że i nas Bóg może uratować. Jeżeli zatem pieniądze są takie ważne dla naszego życia, to jak powinniśmy do nich podchodzić?

Otóż zawsze powinniśmy żyć NA BOGATO czyli mieć Boga na pierwszym miejscu. To jest warunek naszego dobrego życia. W konsekwencji takiej postawy uczymy się roztropnie postępować w dziedzinie finansów. Uczymy się rozwijać nasze talenty, ciężko pracować i żyć jako ludzie uczciwi.

Takie postępowanie daje nam gwarancję, że nigdy nam nie zabraknie „chleba naszego

powszedniego”.
Rozumiem, że chcesz od życia czegoś więcej niż chleba. Otóż Bóg o tym wie. Jego obietnica dotyczy normalnego życia. Takiego, żebyś nie był biedny ani niepotrzebnie bogaty. Żebyś miał dach nad głową, dobrą pracę, zarobki adekwatne do twoich talentów. Samochód, który nie będzie budził drwiących komentarzy u znajomych.

Bóg chce dla ciebie dobrego życia. Zresztą w Biblii jest wiele obietnic dotyczących błogosławieństwa finansowego, powodzenia i po prostu dobrego życia w świecie dla ludzi, którzy na pierwszym miejscu stawiają Boga, wśród nich:

„Chodźcie każdą drogą, którą wam rozkażę, aby się wam dobrze powiodło” Jr 7,23b

„Alleluja. Szczęśliwy mąż, który się boi Pana i wielkie upodobanie ma w Jego przykazaniach. Potomstwo jego będzie potężne na ziemi: pokolenie prawych dozna błogosławieństwa. Dobrobyt i bogactwo będzie w jego domu, a sprawiedliwość jego przetrwa na zawsze” Ps 112 1-3

„Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” Mt 6, 31-33

„Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości.” J 10,10b

Bibliści przyjmują, że jeżeli jakiś werset powtarza się, to prawdopodobieństwo, że jest on prawdziwy jest bardzo duże. Zatem analogicznie możemy wyciągnąć wniosek – jeżeli tak często Bóg składa obietnice godnego życia (również w wymiarze materialnym) dla osób Mu wiernych – możemy wierzyć, że jest to prawda! Nie jakiś błąd redakcyjny kolejnych tłumaczy natchnionego przez Boga tekstu.

Oczywiście pojawia się pytanie – czy Bóg jest godzien zaufania? Jest to ważne pytanie. Bo jeżeli Bóg jest godzien zaufania, Jego obietnice są wyraźne i jednoznaczne to dlaczego nie potrafimy podążać za Jego wskazówkami?

Odpowiedź jest bardzo prosta – nasza wiara jest mała. Nadzieja pokładana w Bożych obietnicach – nikła. A miłość do świata materialnego bardzo duża.

Oczywiście chciwość (którą możemy zrozumieć również jako umiłowanie świata materialnego) jest jednym z grzechów głównych więc można powiedzieć, że bez względu na to jak żyjemy

będziemy zmagali się z tą wadą do końca życia. Warto być uczciwym wobec samego siebie – nawet gdy jesteś osobą ubogą bywa tak, że temat pieniędzy tak często wraca do ciebie, że trzeba w końcu uczciwie sobie powiedzieć – nie dojsz, że jestem chciwy to jeszcze biedny! Podwójne nieszczęście... Nasze obecne podejście do pieniędzy wynosi się przede wszystkim z domu – czy nam się to podoba czy nie, powielamy wzorce naszych rodziców. Jeżeli nasi rodzice mieli negatywne podejście do pieniędzy i bogactwa – my będziemy powtarzać takie wzorce myślenia.

Jeżeli nasi rodzice byli ludźmi sukcesu a pieniądze po prostu mieli – często i nam się tak ułoży. W takiej sytuacji pieniądze służyły do realizowania swoich pasji i były tak naprawdę efektem ubocznym tego, że ciężko pracowali i generowali konkretną wartość dla swoich pracodawców lub kontrahentów. Wychowując się w takim domu – nasiąkamy podobną postawą.

Pewnego dnia Przemek, architekt wnętrz, powiedział mi, że prawie każdy milioner pierwszy milion ukradł. Gdy spytałem go, na czym opiera te przekonanie powiedział mi, że od dzieciństwa jest tego pewien. Przemek jest bardzo dobry w swojej pracy a mimo to ciągle zмага się z problemami finansowymi. Jego negatywne nastawienie do pieniędzy oraz opinia o bogatych ludziach, niewątpliwie ma również wpływ na jego stan posiadania. Przemek nie wie dokładnie kiedy nauczył się tak negatywnie myśleć o pieniądzach. Możemy zatem założyć z dużym prawdopodobieństwem, że takie myślenie wyniósł z domu. Jeżeli zatem ma negatywny obraz bogactwa i pieniędzy głęboko zakorzeniony w swoich przekonaniach – trudno, żeby osiągnął sukces finansowy. Podświadomie w taki czy inny sposób świat finansów będzie przez niego „sabotowany”. Dzieci obserwują nasze podejście do pieniędzy więc powinniśmy być roztropni nie tylko ze względu na nas samych, ale również ze względu na potrzebę dobrego wychowania naszych pociech.

Dobre podejście do finansów, w skrócie opiera się na rozsądnym planowaniu budżetu, optymalizowaniu dochodu oraz kosztów. Zauważ, że nie mówię o oszczędzaniu a o optymalizowaniu. Moja mama często mówiła, że nie stać ją aby kupować tanio... Nie zawsze najtaniej jest najlepiej. Dlatego nasze podejście do wydawania powinno być oparte na potrzebie roztropnego kalkulowania relacji cena/jakość.

Nikt w życiu nie daje nam pieniędzy za darmo.

Nikt w życiu nie daje nam pieniędzy za darmo. Z tego powodu, dziecko może mieć zamiast kieszonkowego – wynagrodzenie w zamian za domowe obowiązki. Uczy się wówczas odpowiedzialności oraz buduje poczucie własnej wartości – w końcu samo zarabia!

Są również opracowania pokazujące, że gdy dzieci otrzymują wynagrodzenie finansowe za wyniki w nauce to wyraźnie rośnie ich motywacja i efekty. Gdy słyszę, że nie powinniśmy uczyć dzieci materialnego podejścia do życia to z jednej strony zgadzam się! Z drugiej strony pytam sam siebie – hej – a ty po co chodzisz do pracy?

Czyż szkoła nie jest pierwszym miejscem pracy naszych dzieci? Co jest złego w tym, że dziecko od małego nauczymy, że im bardziej przykłada się do nauki tym nagroda materialna jest lepsza? Pewien finansista zaproponował córce gdy była w 2giej klasie szkoły podstawowej, że będzie jej płacił za oceny w szkole. Będą przez cały rok odkładać pieniądze a po roku za odłożoną sumę dziecko będzie mogło kupić sobie wymarzony tablet (ojciec obiecał dorzucić drugie tyle ile dziecko odłoży) Zaproponował następującą stawkę – 10 zł za ocenę 6, 5 zł za ocenę 5 za niższe oceny nie płacił.

Zapytany dlaczego nie płacił za 4ki odpowiedział, że chce nauczyć dziecko, że warto w życiu robić rzeczy bardzo dobrze i celująco a nie po prostu dobrze. Gdy w czerwcu kolejnego roku udali się do sklepu kupić iPada – pan w sklepie powiedział do córki – „ale masz dobrego tatę, że kupuje ci taki sprzęt...” Na co córka – 7latka, odpowiedziała „proszę pana, ja sama zarobiłam na tego iPada...” Była naprawdę dumna.

Oczywiście podobna historia dla wielu osób może być bulwersująca, jednak chciałbym abyśmy zrewidowali nasze poglądy odnośnie pieniędzy. Osobiście trudno mi zaakceptować fakt, że dajemy dzieciom kieszonkowe – bo tak... a za naukę nie będziemy płacić, bo nauczy to je materialistycznego podejścia do życia.

Córka tego finansisty, obecnie ma 16 lat i już nie może się doczekać kiedy pójdzie do pracy w wakacje. Do dzisiaj jest jedną z najlepszych uczennic w klasie a od tamtego jednego roku ojciec nigdy więcej jej nie płacił za oceny.

Niesamowicie ważne jest jednak abyśmy nauczyli nasze dzieci dzielenia się pieniędzmi z ubogimi. Jeżeli jedynie nauczymy je roztropnego postępowania oraz skutecznego zarabiania – rzeczywiście wychowamy materialistów. Jeżeli jednak nasze dzieci zauważą, że sami pamiętamy

o ubogich oraz składamy datki na nasz Kościół – wówczas również będą podobnie się zachowywały. Jest duży związek błogosławieństwa finansowego z dziesięciną. Mi osobiście głęboko w sercu leży historia rodziców Maryi Panny.

Otóż według objawień (św. Katarzyny Emmerich oraz Marii Valtorty), Joachim i Anna zawsze po sezonie dzielili majątek na 3 części. Najlepszą część oddawali na świątynię, kolejną dla ubogich a ostatnią zostawiali sobie. Zaskakujące jednak było to, że nigdy niczego im nie brakowało – Pan Bóg zawsze szybko pomnażał ich trzody.

Tak więc oddając 2/3 majątku nigdy nie cierpieli braków a w nagrodę dostali wspaniały dar – Maryję, matkę Jezusa. Ten przykład to dla większości niedościgniony szczyt ufności Panu, ale warto wiedzieć, że można tak żyć.

Aspekt finansów dotyka również kwestii, kto powinien utrzymywać dom. Czy tylko mężczyzna, czy razem, a może kobieta?

Bóg jak we wszystkim daje nam wolną wolę oraz zachęcające przykłady. W poemacie o dzielnej niewieście czytamy między innymi:

„O len się stara i wełnę,
pracuje starannie rękami.

Podobnie jak okręt kupiecki
żywność sprowadza z daleka.” Prz 31, 13-14
Zatem cechą dzielnej niewiasty (oczywiście jedną z wielu innych) jest również to, że dba o dobrobyt materialny swojego domu. W Ewangelii znajdziemy informacje o tym, że to zamożne kobiety finansowały działalność Jezusa i jego apostołów. Moim zdaniem powinniśmy być bardzo roztropni w podziale obowiązków zawodowych. Ta roztropność powinna uwzględnić fakt, że są pewne „projekty”, które tylko mama może zrealizować.

Pierwsze 2 lata życia dziecka są najważniejsze dla jego rozwoju i kształtowania jego osobowości i nigdy się nie powtórzą. Te lata są decydujące o kondycji psychicznej dorosłego człowieka. Zaniedbania w tym czasie bardzo trudno nadrobić w dorosłym życiu.

Dzieci, które spędzają ten czas blisko mam – są dużo spokojniejsze, pewniejsze siebie oraz rzadziej cierpią na depresje. Dzieci karmione piersią – są nie tylko zdrowsze ale również spokojniejsze oraz inteligentniejsze. Czy nam się to podoba czy nie – w pierwszych latach życia dziecka mama daje dziecku więcej niż tata.

Z tego powodu, podejmując decyzje po narodzeniu dziecka o pozostaniu mamy w domu, lub szybkim powrocie do pracy, warto solidnie się zastanowić.

„Nie troszczcie się więc zbyt i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane”

Mt 6, 31-33

Bywa, że to tato ma serce matki i nierzadko potrafi wspaniale wyręczyć mamę. Chociaż aspekt karmienia piersią jednak dosyć trudno przeskoczyć.

Bóg dał nam wolną wolę oraz rozsądek zatem korzystajmy z nich!

Pieniądze są ważne w naszym życiu i Bóg o tym wie. Problemy finansowe mają często fatalne skutki dla nas samych i dla naszych rodzin. Popełniane błędy często obciążają nasze dzieci poprzez fakt, że powtarzają nasze zachowania. Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu – możemy liczyć, że nigdy nie zabraknie nam chleba naszego powszedniego. Jednak zawsze mamy do wykonania konkretną pracę. Nic nie zastąpi naszego roztropnego postępowania, planowania wydatków i życia na rozsądnym poziomie – adekwatnym do naszych możliwości. Dla jednych będzie to skromność i oszczędność, dla innych, czasami, luksus i dobrobyt. Bóg nie chce od nas oszczędności. Bóg chce abyśmy potrafili dzielić się tym co mamy z Nim i z ubogimi. W końcu i tak wszystko co mamy do Niego należy. To On daje nam zdrowie, talenty, szanse, dobrych ludzi i wiele więcej.

Na koniec – rozmawiajmy w rodzinie o pieniądzach, planujmy wydatki wspólnie omawiajmy sytuację finansową. Nie bójmy się tego.

Nie zawsze muszą to być łatwe i przyjemne rozmowy. Jednak, gdy ich brakuje – konsekwencje bywają opłakane.

Bogaty jak protestant biedny jak katolik?

*„Jeden jest hojny a stale bogaty,
a nad miarę skąpy zmierza do nędzy”*

Prz 11,24

Marcin – ksiądz z niemalże 30 letnim doświadczeniem kapłańskim pewnego dnia ostrzegął pewnego specjalistę od „Bożych finansów” aby nie uprawiał ewangelii sukcesu jak protestanci.

W domyśle, chodziło o to, żeby nie obiecywać ludziom, że jak Bóg będzie na pierwszym miejscu to ich finanse będą w dobrej kondycji.

Ten człowiek od finansów, zajmował się ponad dekadę biblijnymi kursami finansowymi. Pracował i rozmawiał na podobne tematy z niemalże tysiącem osób! W ciągu tych lat wielokrotnie obserwował powtarzającą się zależność, którą podsumowywał jednym zdaniem:

„Bóg dotrzymuje swoich obietnic”

Oczywiście chodzi o to, że w Piśmie Świętym jest wiele obietnic finansowego powodzenia związanych z wypełnianiem Bożego prawa, które sprowadza się do pierwszego przykazania – „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”. Dotyczą one takich kwestii jak szacunek i troska o rodziców, oddawanie dziesięciny, troska o ubogich, podążanie za wskazówkami Boga, uczciwość oraz zatroskanie

przede wszystkim o rozszerzanie Królestwa Bożego.

W jednym z kazań w domu Św. Marty Papież Franciszek opowiadał o trzech etapach nawrócenia. Najwyższym etapem wskazywał na nawrócenie portfela.

Czy twój portfel jest już nawrócony?

Te pytanie można zadać formułując je następująco – czy Bóg jest w twoim życiu na pierwszym miejscu?

Czy w twoim podejściu do pracy, finansów i świata materialnego również to widać?

Uważny czytelnik Pisma Świętego szybko trafi na wersety, gdzie Bóg składa obietnice natury materialnej. Trafić na takie wersety jest łatwo.

Gdzie jest zatem trudność?

Przede wszystkim w tym, że wierzymy w Boga, ale nie potrafimy uwierzyć i zaufać Jego obietnicom. Z jakiegoś powodu, po prostu brakuje nam wiary!

Kolejnym poważnym problemem, jest często brak znajomości Pisma Świętego oraz przekonania, które nie mają pokrycia ani w nauczaniu Kościoła, ani w Piśmie Świętym.

Pewien ewangelizator prowadził kiedyś wykład

o tym, co Biblia mówi na temat finansów. Po wykładzie podszedł do niego Kamil – policjant, i powiedział „moja babcia mówiła mi, że nie wolno modlić się o pieniądze, co o tym sądzisz?” Odpowiadając Kamilowi spytał go: „wyobraź sobie, że masz dziecko. (Kamil był kawalerem) Czy chciałbyś, aby w sytuacji problemów finansowych zwracało się do ciebie o pomoc? Czy chciałbyś aby swoje plany dotyczące kariery oraz finansów czasami z tobą konsultowało?” Kamil na oba pytania odpowiedział twierdząco. Jak widzimy, my jako rodzice raczej rozumiemy, że sprawy finansowe są ważne w życiu naszych dzieci i mamy w sobie gotowość służenia radą czy nawet pomocą. Jeżeli Bóg jest naszym ojcem, to możemy mieć pewność, że rozumie nas jeszcze lepiej a może (i często chce) zrobić dla nas dużo więcej niż my dla naszych dzieci. Aspekt finansowy jest swojego rodzaju kompleksem wielu osób głęboko wierzących. Pokutuje pewnego rodzaju nieprawdziwe przekonanie, że protestant to pewnie i może być bogaty ale katolik to powinien być biedny... Oczywiście takie przekonanie nie ma związku z prawdą! Nigdzie w Biblii ani w nauczaniu kościoła katolickiego nie znajdziemy takiego przykazania. Zdarzają się śluby ubóstwa oraz są zakony o takim charyzmacie, jednak jest to zawsze wolny wybór danej osoby a nie narzucone nam prawo Boże czy kościelne. Znajdziemy jednak wiele innych wytycznych dotyczących finansów, wśród nich zwłaszcza przykazanie aby troszczyć się o potrzeby kościoła – 5te przykazanie kościelne, które jest bezpośrednio związane z zachętą aby dawać dziesięcinę, która powtarza się wielokrotnie w Piśmie Świętym. Znajdziemy zachętę i prośbę, aby troszczyć się o ubogich oraz znajdziemy wiele obietnic, błogosławieństwa finansowego. Obietnice te zazwyczaj mają związek z pierwszym

przykazaniem – aby to Bóg był na pierwszym miejscu w naszym życiu. Uważny czytelnik Biblii znajdzie również fragmenty, gdzie Bóg mówi o tym, że konsekwencją odejścia od wypełniania Bożych praw może być niepowodzenie: „Jeśli nie usłuchasz głosu Pana, Boga swego, i nie wykonasz pilnie wszystkich poleceń i praw, które ja dzisiaj tobie daję, spadną na ciebie wszystkie te przekleństwa i dotkną cię.” Pwt. 28,15 W przeszłości, niepowodzenie finansowe było utożsamiane z karą za grzechy. Jak widać może również tak być, chociaż na pewno nie musi, gdyż Bóg przede wszystkim wynagradza dobro i chce nam błogosławić. Gdybyśmy chcieli powołać się na to, jakoby chrześcijanin powinien kierować się tylko Ewangelią, a stare przymierze nas nie dotyczy, przypomnijmy sobie słowa Jezusa „Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim.” Mt. 5,19 Nie miejmy więc wątpliwości – zasady starego przymierza powinniśmy znać i w miarę możliwości przestrzegać, nawet w najmniejszych przykazaniach – jak wskazuje Jezus. Studiując od lat Słowo Boże oraz wiele materiałów – objawień prywatnych zaakceptowanych przez kościół katolicki nabieram przekonania, że Ewangelia jest dla nas przepisem na zbawienie i wieczną szczęśliwość, natomiast Stary Testament jest wskazówką na dobre „ziemskie” życie. Wiele osób zwraca uwagę, na fakt, że najbogatszy naród świata - Żydzi, nawet gdy nie są szczególnie pobożni, w życiu kierują się zasadami Tory – czyli generalnie naszego Starego Testamentu. Robią to z jednego powodu – to działa. Albo nazwijmy to wprost – to się opłaca!

Warto zadać sobie pytanie na jakim etapie rozwoju duchowego jestem. Czy jestem już na etapie nawróconego portfela? Myślę, że nie ma w tym nic złego, jeżeli uczciwie powiemy, że nie. Jeżeli sam papież Franciszek nazwał „nawrócony portfel” jako najwyższy poziom nawrócenia – to bądźmy realistami – dla większości z nas jest jeszcze długa droga do pokonania. Osobiście zastanawiam się jak zrozumieć „nawrócony portfel”. Definicja, która pojawia się w moim sercu krąży wokół następującego zdania: „Mój portfel jest nawrócony, gdy wiem, że wszystko co mam należy do Boga. Większość mojej energii życiowej poświęcam, aby rozwijać swoje talenty wypełniając swoje obowiązki stanu i stawiając Jezusa na pierwszym miejscu. Jestem roztropny i troszczę się o potrzeby materialne, lecz nie zamartwiam się o nie gdyż całą nadzieję również w tym aspekcie pokładam w Bogu. Zauważam potrzeby swojego kościoła i osób ubogich, nie czekam, aż mnie poproszą o pomoc, gdy mogę sam wychodzę z propozycją wsparcia.” Osobiście – oddaję codziennie siebie i bliskich opiece Maryi, mamie Jezusa. Wiem, że Ona jest opiekuńcza jak to mamy bywają – jak trzeba załatwi przemianę wody w wino, aby jej dzieciom niczego nie brakowało. Nie możemy sami się zbawić – jest ono – zbawienie – dane nam za darmo od Jezusa i jest łaską. Podobnie jest ze wszystkim co dobre w naszym życiu. Na pierwszym miejscu jest Łaska Boża potem nasze roztropne działanie. Bóg jest godzien zaufania i dotrzymuje zawsze Swoich obietnic. Jednak nie jest to dziwne, że w naszej drodze rozwoju duchowego temat pieniędzy może stwarzać problemy. Możliwe, że będzie tak przez całe nasze życie. Nasz nawrócony portfel to

również łaska – a jeżeli tak, to możemy o nią prosić, modlić się w intencji nawrócenia naszego portfela, podejmować post, dawać w tej intencji jałmużnę. Niech zachętą dla nas będzie również słowo Boże – „Jeden jest hojny a stale bogaty, a nad miarę skąpy zmierza do nędzy” Prz 11,24 Bądźmy hojni w dzieleniu się przede wszystkim naszą miłością oraz tym co mamy. Niech Bóg zawsze będzie na pierwszym miejscu!

Psalm 92

Dobrze jest dziękować Panu
i śpiewać imieniu Twemu, o Najwyższy:
głosić z rana Twoją łaskawość,
a wierność Twoją nocami,
na harfie dziesięciostrunnej i lirze
i pieśnią przy dźwiękach cytry.
Bo rozradowałeś mnie, Panie, Twoimi czynami,
cieszę się dziełami rąk Twoich.
Jakże wielkie są dzieła Twe, Panie,
bardzo głębokie Twe myśli!
Człowiek nierozumny ich nie zna,
a głupiec ich nie pojmuje.
Chociaż występni plenią się jak zielsko
i złoczyńcy jaśnieją przepychem,
i tak [idą] na wieczną zagładę.
Ty zaś, o Panie, na wieki jesteś wywyższony.
Bo oto wrogowie Twoi, Panie,
bo oto wrogowie Twoi poginą,
rozproszą się wszyscy złoczyńcy.

Ps 92, 1-10

TEN PLIK Z PUBLIKACJĄ PRZEZNACZONY JEST TYLKO DLA OSOBY,
KTÓRA DOKONAŁA ZAPISU POPRZEZ STRONĘ INTERNETOWĄ:

[HTTPS://NABOGATO.EU/](https://nabogato.eu/)

COPYRIGHT © 2022 BY KRZYSZTOF CIUŁA WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE.

NIEAUTORYZOWANE ROZPOWSZECZNIANIE CAŁOŚCI LUB FRAGMENTÓW NINIEJSZEJ PUBLIKACJI

W JAKIEJKOLWIEK POSTACI ZABRONIONE I STANOWI NARUSZENIE PRAWA.

CHCESZ WSPÓŁTWORZYĆ CZASOPISMO Z NAMI? NAPISZ!

EMAIL: TALENT.AEIP@GMAIL.COM / ZYJ@NABOGATO.EU

TEKSTY PISMA ŚWIĘTEGO ZA: BIBLIA TYSIĄCLECIA WYD.2003



PODAJ DALEJ!